



empatia sztuka i życie



Spis treści

Janusz Marciniak, *Empatia, sztuka i życie*_3

Reprodukcje wybranych dzieł autorów uczestniczących w wystawie *Empatia*_8

Paulina Błoch_8, Józef Czapski_9, Wiktoria Dębińska_10, Jerzy Ficowski_11, Józef Flieger_12, Katarzyna Gauer_13, Jeanne Hersch_14, Martyna Jakubowska_15, Anna Janiak_16, Anna Kołacka_17, Rafał Labijak_18, Janusz Marciniak_19, Dawid Marszewski_20, Marek Przybył_21, Sonia Rammer_22, Tomasz Juliusz Siwiński_23, Henryk Stażewski_24, Józef Walczak_25, Jacek Waltoś_26, Krzysztof Wodiczko_27, Karolina Woszczek_28, Praca kolektywna (*Rysunkowy pomnik dla uchodźców*)_29

O projekcie_30

Dokumentacja fotograficzna konferencji i wystaw_34

Miscellanea_60

Czesław Miłosz, fragment wiersza *Dziecię Europy*_60

Krzysztof Wodiczko, *Globalne ocieplenie i broń jądrowa*_61

Janusz Marciniak, *Czy można się wzruszyć losem budynku? Koncepcja nowej Nowej Synagogi w Poznaniu. Sztuka jako klinika pamięci*_63

Nota redakcyjna_70

Empatia, sztuka i życie

Empatia jest jednym z powodów istnienia sztuki. Można też powiedzieć, że sztuka to jedno z najczulszych mediów empatii lub – po prostu – następstwo empatii. Szeroko rozumiana empatia obejmuje nie tylko ludzi, zwierzęta i rośliny, ale także tzw. rzeczy martwe. Dla mnie obiektem empatii jest, na przykład, zniszczony budynek poznańskiej synagogi. Obiektem empatii może być nawet kamień, jak w opowiedzianej przez Janusza Korczaka historii o chłopcu, który zbierał kamyczki na drodze i zanosił je do lasu, „bo tam ich nikt deptać nie będzie”. Chłopiec współczujący kamieniom przywodzi na myśl Witolda Gombrowicza, który przerwał plażowanie, aby ratować żuka.

Wiatr go przewrócił. Słońce piekło mu brzuch, co zapewne było wyjątkowo nieprzyjemne zważywszy, że ten brzuch zwykł zawsze pozostawać w cieniu — leżał przebijając łąpkami i wiadomo było, że nic innego mu nie pozostaje jak tylko to monotonne i rozpaczliwe przebijanie łąpkami — i już omdlewał, po wielu może godzinach, już konał.

Kiedy Gombrowicz ratuje żuka, dostrzega drugiego w identycznie trudnym położeniu i temu też pomaga.

Jąłem po tym piasku ruszać się, jak oszalały, z pomocą, z pomocą, z pomocą! Ale, wiedziałem, to nie może trwać wiecznie — wszak nie tylko ta plaża, ale całe wybrzeże, jak okiem sięgnąć, było nimi usiane, więc musi nadejść moment, w którym powiem „dość” i musi nastąpić ten pierwszy żuk nie uratowany. Który? Który? Który? Co chwila mówiłem sobie „ten” — i ratowałem go nie mogąc się zdobyć na tę straszną, nikczemną prawie arbitralność — bo i dlaczego ten, dlaczego ten? Aż wreszcie dokonało się we mnie załamanie, nagle, gładko, zawiesiłem w sobie współczucie, stanąłem, pomyślałem obojętnie „no, dość tego”, rozejrzałem się, pomyślałem „gorąco” i „trzeba wracać”, zabrałem się i poszedłem. A żuk, ten żuk, *na którym przerwałem*, pozostał wymachując łąpkami (co właściwie było mi już obojętne, jak gdybym zraził się do tej zabawy — ale wiedziałem, że ta obojętność jest mi narzucona przez okoliczności i niosłem ją w sobie, jak rzecz obcą).

Historia o ratowaniu żuków to jeden z moich ulubionych fragmentów *Dzienników* Gombrowicza. Jest ona studium empatii i jednocześnie przypowieścią. Na marginesie tej przypowieści Gombrowicz wyznał:

Gdybym powiedział, że nic nie może się równać pod pewnymi względami, w pewnym znaczeniu, ohydzie dylematu, jaki przeżyłem... Że znalazłem się tam, gdzie człowieczeństwo musi wymiotować... Mógłbym to powiedzieć. Mogę też dręczyć się tym — lub nie dręczyć — to właściwie ode mnie zależy.

Tak wskazał na związek empatii z wolnością wyboru. Doświadczalnie odstąpił granice empatii i wolności, a przy tym dotknął tego, co nazywamy poświęceniem, czyli praktycznym świadectwem empatii. Dotknął w sposób, który uwalnia empatię od patosu i egzaltacji. Wolność wyboru (ta „trudna wolność”, jak ją dookreślał Emmanuel Lévinas) jest wszechobecna w życiu. Filozof Stanisław Brzozowski uważał, że nie można przeżyć dnia, nie dźwignąwszy jakiejś winy (tej winy, która jest konsekwencją naszych wyborów).

Zdolność do empatii stanowi cnotę, ale „Cnota nie jest u nikogo w niewoli. Kto ją ceni więcej lub mniej, ten jej dostanie więcej albo mniej. Winien ten, co wybiera. Bóg nie winien” (Platon). Winien ten, co wybiera... Poczucie winy (sumienie) można nazwać jednym z atrybutów albo „objawów klinicznych” empatii. Specyficznymi objawami empatii są prace pokazane na wystawie. Autorzy tych prac zwracają uwagę na konkretne obiekty empatii, które naznaczyli swoim współczuciem. To m.in. uchodźcy, ofiary wojny, weterani wojenni, określone miejsca i rzeczy. Obiektami empatii są także ludzie, których już nie ma. W tym przypadku empatia jest początkiem pracy pamięci i pomaga zrozumieć historię powszechną oraz poznać indywidualne ludzkie losy. Empatia stanowi podłoże wrażliwości i może nawet nadać sens życiu. Bruno Schulz uważał, że „Sztuka jako spontaniczna wypowiedź życia stawia zadania etyce – nie przeciwnie”. Dodajmy, że sztuka stawia zadania również estetyce. Kontemplacja natury, uwrażliwienie na formę wizualną i piękno natury, zamiłowanie do abstrakcji i szacunek dla twórców wyobraźni to także empatia.

Wystawa *Empatia* składała się z obrazów, grafik, rysunków, fotografii i tekstów, w których estetyka splata się z etyką. Pokazywała, że sztuka kumuluje w sobie różne rodzaje empatii i rozwija naszą zdolność do współodczuwania. W pewnym zakresie (w jakim, niech to ocenią ci, którzy widzieli wystawę) artyści podejmują dyskusję z poglądami tych autorytetów moralnych, które idealizują empatię, i z podejściem

naukowców, którzy dezawuują jej znaczenie. Do tych drugich należy np. Paul Bloom opowiadający się za „racjonalnym współczuciem”, za „empatią poznawczą”, a przeciw „empatii emocjonalnej”. Emocje vs. rozum? Wydaje się, że w odniesieniu do sztuki – „spontanicznej wypowiedzi życia” ten dylemat i w ogóle teoria empatii schodzą na dalszy plan, ustępując miejsca temu, co jest bliskie praktycznemu świadectwu empatii i odruchowi współczucia. Tego współczucia, które chce „zdążyć choćby poniewczasie”. Jak w wierszu Jerzego Ficowskiego z tomu *Odczytanie popiołów*, który należy do najbardziej poruszających poetyckich świadectw Holocaustu i pracy pamięci.

nie zdołałem ocalić
ani jednego życia

nie umiałem zatrzymać
ani jednej kuli

więc krążę po cmentarzach
których nie ma
szukam słów
których nie ma
biegnę

na pomoc niewołałą
na spóźniony ratunek

chcę zdążyć
choćby poniewczasie

Współczucie może stać się nakazem wewnętrznym, odruchem bezwarunkowym, który wyprzedza inne uczucia i myśli. Pokonuje lęk i wyraża się w konkretnym działaniu. Lub, jak w filozofii buddyjskiej, jest

fundamentem świadomości. Tomasz Merton napisał w *Dzienniku azjatyckim*:

Chodzi o to, że w tym wszystkim nie ma żadnej zagadki, żadnej „tajemnicy”. Wszystkie problemy są rozwiązane i wszystko jest jasne, po prostu dlatego, że to, co ma znaczenie, jest jasne. Skała, wszelka materia, wszelkie życie jest naładowane dharmakają... wszystko jest pustką i wszystko jest współczuciem.

Co zrobić, żeby świadomość empatii owocowała materialnymi dowodami jej istnienia, na przykład, wobec uchodźców? Żeby prowadziła do okazywania dobroci i udzielania pomocy? Podobno pojęcie „dobro” jest starsze od pojęcia „bóg”. Rabbi Pinchas z Korca głosił, że „Lepiej być pobożnym niż mądrym, ale lepiej być dobrym niż pobożnym i mądrym”. Coś podobnego mówią autorzy prac pokazanych na wystawie *Empatia*.

Janusz Marciniak

PS

Druga edycja wystawy *Empatia*, która odbyła się w krotoszyńskiej Galerii „Refektarz”, została poszerzona o prace kilku zaproszonych do udziału w niej artystów. Dzięki temu powiedzieliśmy więcej o empatii. Ale zaletą pierwszej edycji w Galerii WMiR „Szewska 16” było to, że miejsce wystawy stało się jednocześnie miejscem pracy intelektualnej. Przy okrągłym, niebieskim stole odbyła się jedna z naszych konferencji. Jedyna, po której mogliśmy zostawić stół i krzesła, wyłożyć wydruki różnych tekstów o związkach sztuki i empatii, aby galeria w trakcie wystawy była także czytelną i miejscem rozmów. Tak się złożyło, że w tym samym czasie, kiedy trwała wystawa, wiele się działo w Puszczy Białowieskiej. Tam empatia wyraziła się protestami przeciw wycinaniu drzew. Byłem świadkiem rozmowy w galerii, która nawiązywała do tych protestów i do tego znaczenia sztuki, którym jest jej funkcja empatyczna, kontemplacyjna i estetyczna.

Czy można nauczyć empatii? Uważam, że tak. Na przykład personifikacja roślin i zwierząt w bajkach to jedna z pierwszych lekcji empatii. Personifikacja nie jest tylko zabiegiem literackim. To również metoda pracy

artystycznej. Kiedy w 2007 roku Krzysztof Wodiczko wybrał wieżę Zamku Cesarskiego na miejsce *Projekcji Poznańskiej*, to potraktował ją jak żywą istotę. Najpierw poznał wieżę z pomocą Janusza Pazdera – znawcy i opiekuna Zamku. Potem wpatrywał i wsłuchiwał się w nią. Starał się zrozumieć tę pozbawioną pierwotnej funkcji budowlę, która – jak to określił – „czuje się niepotrzebna i samotna, i dlatego trzeba pozostać przy niej”. Zaproponował jej rolę w projekcji o bezdomności. Wtedy wieża ożyła. Poczwała się potrzebna i tę rolę przyjęła. Projekcja odbyła się w „brzuchu wieży”. Tej samej metody użyłem w 2006 roku, aby publicznie bronić okaleczonego budynku poznańskiej synagogi przed stawianym mu zarzutem braku „walorów estetycznych”, który był wstępem do propozycji zburzenia go.

Aleksytymia jest niezdolnością do identyfikowania i rozumienia emocji uwarunkowaną neurologicznie. Nie jestem neurologiem i psychologiem. Zakładam, że ludzie starają się być dobrzy, czuli i wrażliwi. Wiadomo, że te starania nie są łatwe. Antony (Antony and the Johnsons) śpiewa „As I search for a piece of kindness / And I find Hitler in my heart” („Kiedy szukam odrobiny życzliwości w moim sercu / Znajduję Hitlera”). Św. Paweł w Liście do Rzymian pisze „gdy chcę czynić dobro, narzuca mi się zło” (Rz 7,21).

Codziennie wybieramy i zakładamy na siebie takie ubranie, w którym będziemy się czuli dobrze. Podobne ubranie, „uszyte” z najlepszych (w naszym mniemaniu) myśli o sobie, zakładamy na siebie od wewnątrz. To wewnętrzne ubranie, od czasu do czasu, też wymaga prania – przy pomocy takich środków jak przykłady empatii, których przecież wokół nas nie brakuje i które można naśladować. I oczywiście przy pomocy sztuki, książek, muzyki i rozmów.

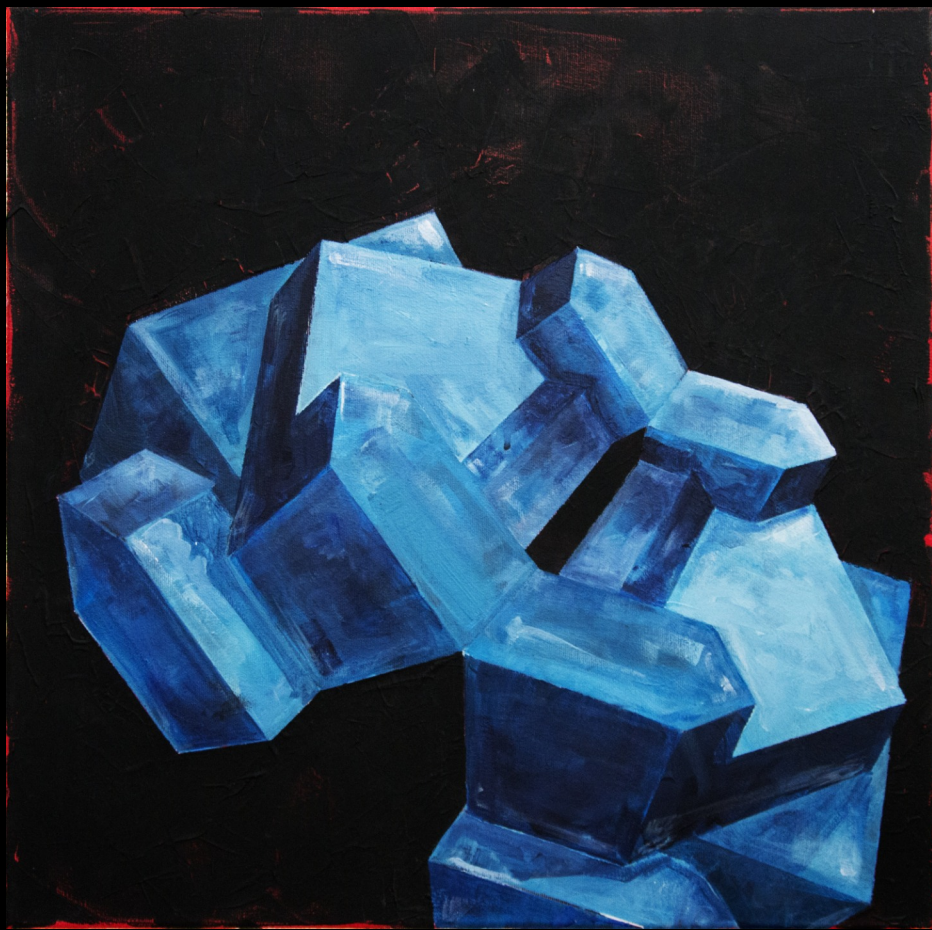
J. M.



Paulina Błoch, fragment zestawu obrazów *Uchodźcy. Miejsca, w których zginęli*, 40 x 40 cm, akryl, 2017.



Józef Czapski (1896-1993), *Drzewa*, flamaster, 18 x 13 cm, lata 80.



Wiktoria Dębińska, *Synagoga*, akryl, 50 x 50 cm, 2017.

Zmierzch o świcie

Pamięci Witolda Wojtkiewicza

I

Niech się garbią kołyski pośpieszne
w ~~trumnie~~ ^{trumnie} wicki.

Puszczajmy łódki z papieru,

niech płyną

przez glebodajny Styks.

Wyległe z sęków koniki

tratają ścieżki dzieciństwa.

Niech drą się, niech krzyczą

ostatnie szmaty koloru

tuż przed swym szarym końcem.

Niech trąby Sądów Ostatecznych

szepczą na ucho, gaworzą

o wszystkim, co się nie zdarzy,

nam – osaczonym

przez cztery strony świata,

bijącym głową w mur powietrza.

II

Trzeba ciągle odczyniać noc,

zachłyśnięte piszczalki

karmić skocznym popłochem.

Tak chce arena,

krągły cmentarzyk,

na którym właśnie pochowano księżyc.

Przedrzeźnia go piasek,

chichocze farbka maskarady:

dopiero co rozdziawiał srebrny pyszczek

trzepotał pustymi skrzelami.

Przebiła go karuzela osinowym kołem.

Będzie zdychać – srebrne ścierwo.

Tak chce dziobaty Archanioł przedmieść –

pastuch naszych odświętnych zodiaków.

III

W taki dzień, kiedy syczy słońce,

w taki dzień bez dnia – zmierzch o świcie –

ożywione gałgany, umartwione twarze

leżą na dnie. Nie dnieją koguty.

Trzykroć milczą. Pada noc rzęsista.

Wszystkich co się jawy zaparli

sen burzliwy unosi, poniża

z boku na bok, z boku na bok, z boku na bok.

Aż po trzecim milczeniu koguta

u drzwi staje szmacyany zbawiciel,

trocinami brocząc na progu.

1959



Józef Flieger (1922-1989), *Odwilż (Polanica)*, tusz, 24 x 31 cm, 1985.



Katarzyna Gauer, obraz nr 11 z cyklu *Postscriptum*, technika mieszana, 70 x 100 cm, 2017.

anie do: P DIA - Poradnia nefrologiczna

pecjalistyczn

KA MARTYNA _____ lat _____ 21

20 Bielsko _____

212624 _____

ca insulinozależna

nie) *Proszę o konsultację dalszą leczenia*
Nerki prawidłowo położone, obustronnie stwierdza
ją zmiany w obrębie widoczne obszary hipoch
loposzerzonych kanalikach zbiarczym. Nerki gębczaste? -
cja nefrologiczna, - biopsja
większe 19 mm
ny, ściany wolne. Z. Morisona wolny.
wasicy ketonowej przed tygodniem.

ane: Proszę załączyć wypis z dn. 24.06.2017r.

*Z-ca KIEROWNA
Odziału Chorób Wewnętrznych
lek. Anna Lerczak-Jacznik
7048266
Lecząca
Lecząca*

II choroby wewnętrzne, specjalista diabetolo
(podpis i pieczęć lekarza kierującego)

ADZANIA JAKOŚCIA
lek. Anna Lerczak-Jacznik

Martyna Jakubowska, Autoportret, akryl i ploter, 156 x 98 cm, 2017.



Joanna Janiak, *Synagoga*, akryl, 50 x 50 cm, 2017.



Anna Kołacka, *Stan rzeczy (20)*, olej, 150 x 180 cm, 2018.



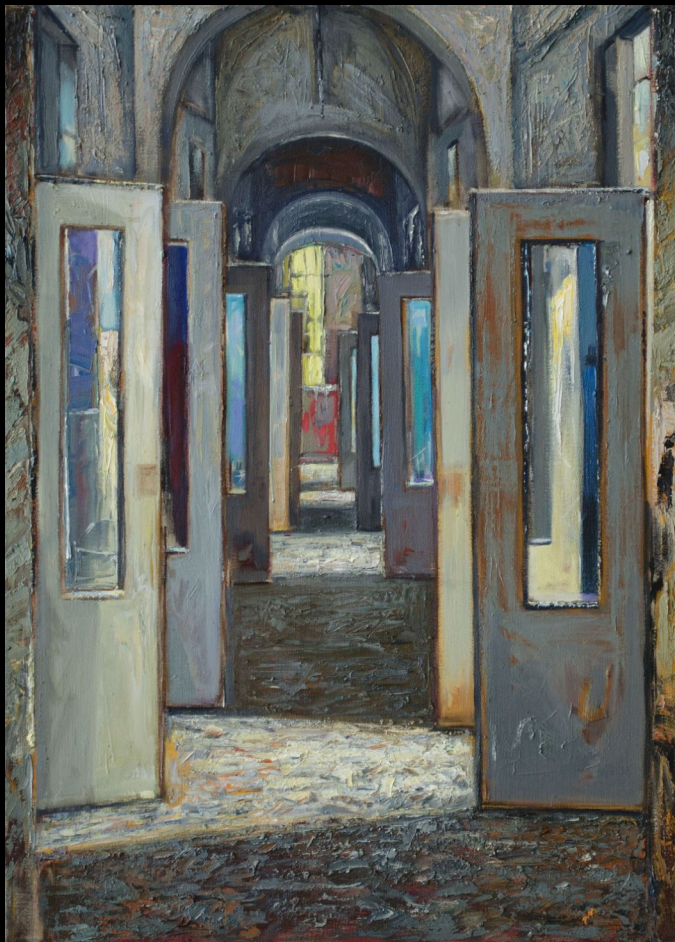
Rafał Labijak, *Akt nadziei, wracam, na szczęście już z górki*, olej, 127 x 178 cm, 2015.



Janusz Marciniak, *A4943 / Homage to David Malek*, technika własna, 100 x 70 cm, 2018.



Dawid Marszewski, *Folie termiczne*, akryl i olej, 120 x 160 cm, 2016.



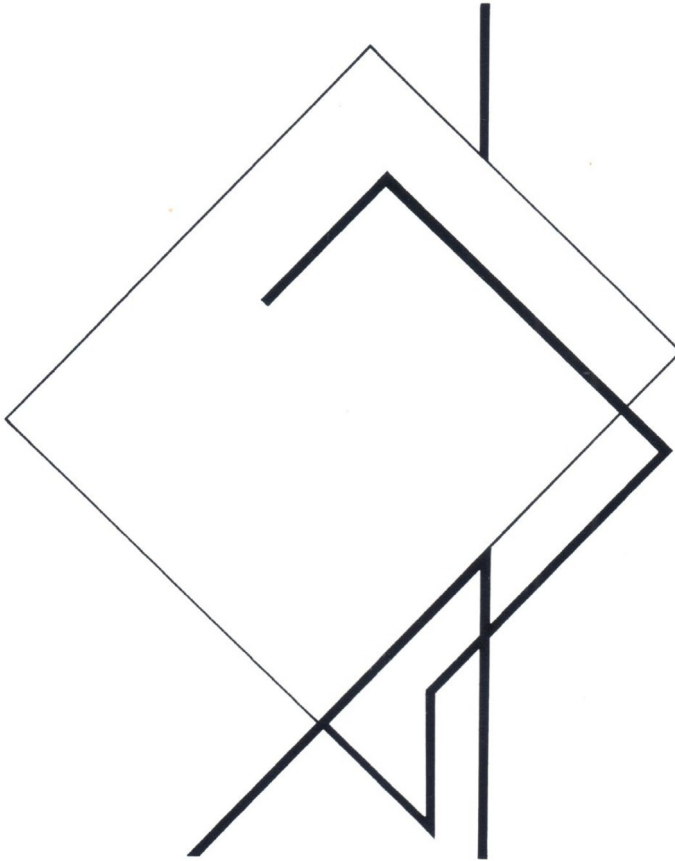
Marek Przybył, obraz z cyklu *Poliklinika* — *Korytarz II*, tempera i olej, 140 x 100 cm, 2011.



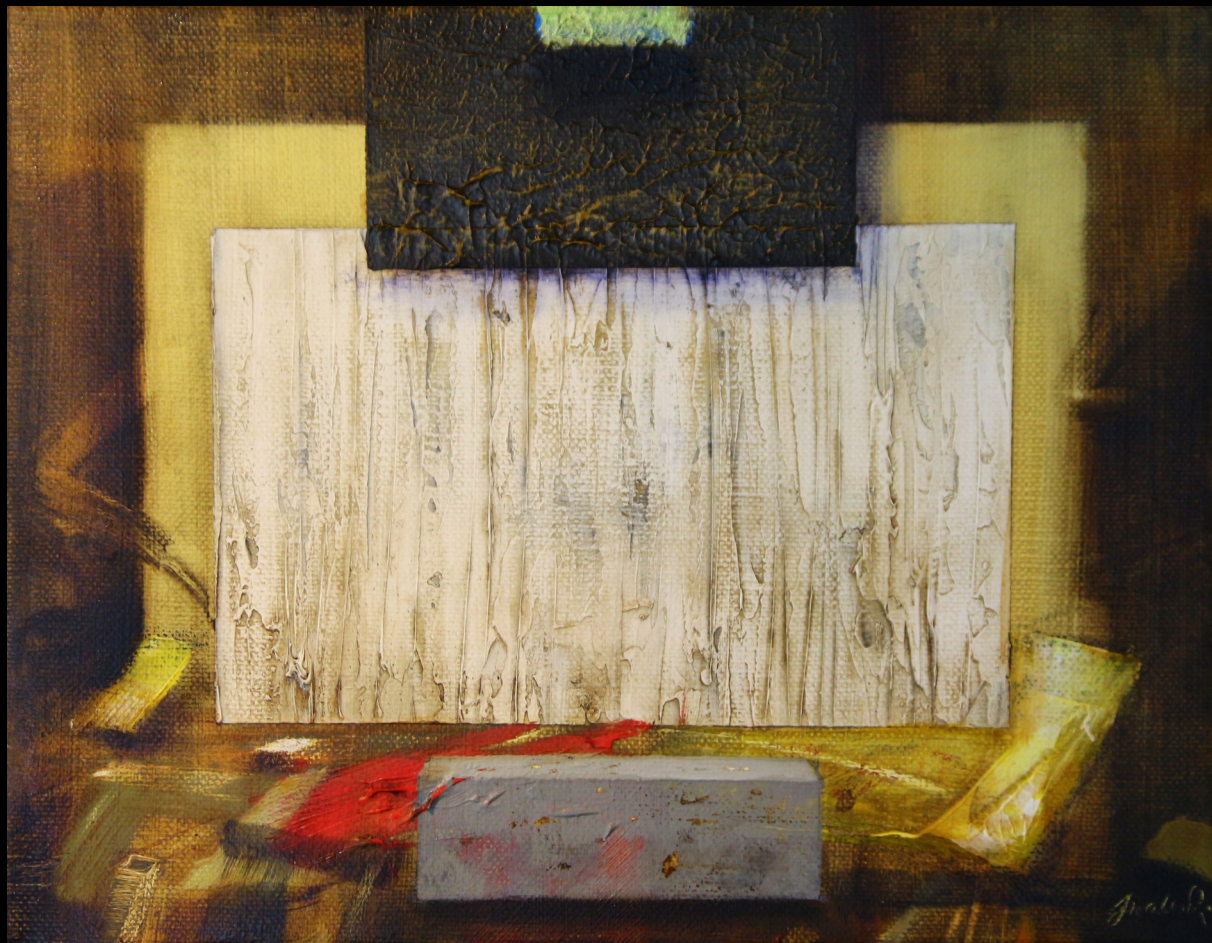
Sonia Rammer, fragment instalacji *Patchwork*, 2017.



Tomasz Juliusz Siviński, *Pisa-Wolterra*, technika własna, 88 x 105 cm, 2013.



Henryk Stażewski (1894-1988), bez tytułu, serigrafia nr 75/150, 14,5 x 13,5 cm, 1984.



Józef Walczak, bez tytułu, olej, 24,5 x 30,5 cm, 2015.



Jacek Waltoś, *Zarastanie*, akwaforta, 18 x 29,5 cm, 1967.



Krzysztof Wodiczko, *Projekt pojazdu dla weteranów wojny w Iraku i Afganistanie*, grafika cyfrowa, 84 x 112 cm, 2007.



Karolina Woszczeł, *Wyspa*, instalacja malarska, technika mieszana, 2017.



Rysunkowy pomnik dla uchodźców, działanie artystyczno-społeczne z dziećmi, Trzciel, 2017.

O projekcie

Realizację projektu *Empatia jako podłoże twórczości artystycznej* rozpoczęliśmy podczas IX Spotkania Sztuki i Działań Społecznych w Trzciel (2017), a zakończyliśmy w ramach Festiwalu Kultury Żydowskiej Simchat Chajim w Krotoszynie (2018). Odbyły się konferencje, spotkania, działania artystyczno-społeczne i wystawy. Powstał film i ta publikacja.

I KONFERENCJA (27.04-2.05.2017)

Wspólne czytanie tekstu Ogjena Trinlej Dordże XVII Karmapy, performans prof. Janusza Marciniaka z udziałem doktorantów i studentów UAP,

Sztuka jako wyraz współczucia, wykład mgr. Dawida Marszewskiego,

Sadzenie drzew, inicjatywa Naili Ibupoto, Julii Idasiak, Marty Kupsch i Marty Węgiel,

Filozof empatii (Emmanuel Lévinas), wykład prof. Janusza Marciniaka,

Empatia i malarstwo, wykład mgr Anny Kołackiej,

Rysunkowy pomnik dla uchodźców, skwer przy ul. Mickiewicza w Trzciel, kolektywne działanie artystyczno-społeczne z udziałem uczestników konferencji oraz dzieci z Trzciela,

Rozmowa o rozmowie... (z nawiązaniem do filozofii Romana Ingardena), dyskusja o tej formie empatii, którą może być rozmowa; moderator: prof. Janusz Marciniak,

Spotkanie z artystą Andrzejem Nowackim.

II KONFERENCJA (*Rozmowa o empatii*, 29.09.2017)

Uczestnicy: prof. Marek Jakuszczyński, mgr Anna Kołacka, prof. Roman Kubicki, mgr Agnieszka Lopez Chavez,

prof. Janusz Marciniak, mgr Dawid Marszewski, prof. Andrzej Pepłoński, prof. Marek Przybył, dr Sonia Rammer i studenci XII Pracowni Malarstwa biorący udział w wystawie *Empatia*.

WYSTAWY

Pierwsza edycja wystawy *Empatia* została pokazana w Galerii Wydziału Malarstwa i Rysunku UAP „Szewska 16” w Poznaniu (29.09-14.10.17). Drugą edycję pokazaliśmy w Galerii „Refektarz” w Krotoszynie (18.05-7.06.2018).

Autorzy: Paulina Błoch, Józef Czapski, Wiktoria Dębińska, Jerzy Ficowski, Józef Flieger, Katarzyna Gauer, Jeanne Hersch, Martyna Jakubowska, Anna Janiak, Anna Kołacka, Rafał Labijak, Janusz Marciniak, Dawid Marszewski, Marek Przybył, Sonia Rammer, Tomasz Juliusz Siwiński, Henryk Stażewski, Józef Walczak, Jacek Waltoś, Krzysztof Wodiczko i Karolina Woszczek.

Dodanie do wystawy dzieł plastycznych i literackich: obrazów, grafik, rysunków, rękopisów, fotografii, książek i tekstów niżej wymienionych autorów służyło kontekstualizacji naszego rozumienia empatii.

Józef Czapski (1896-1993) – malarz i pisarz.

Jerzy Ficowski (1924-2006) – poeta, eseista, tłumacz.

Józef Flieger (1922-1989) – malarz, profesor PWSSP w Poznaniu.

Jeanne Hersch (1910-2000) – o której nieco więcej. To wybitna szwajcarska filozofka polsko-żydowskiego pochodzenia. Uczennica Karla Jaspersa. Od 1956 do 1977 roku była profesorem filozofii na Uniwersytecie w Genewie. Wykładała także na uniwersytetach w Stanach Zjednoczonych. Od 1966 do 1968 roku stała na czele działu filozofii UNESCO i była członkiem jego komisji wykonawczej. W 1968 roku, pod redakcją Hersch, wyszła antologia pism o prawach człowieka (*Birthright of man*). Jeanne Hersch jest uważana za

współtwórczynię Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka. Jej głównym dziełem jest *Philosophical Astonishment: a history of Philosophy*. Tłumaczyła książki Czesława Miłosza. Śladem przyjaźni Miłosza i Hersch jest wiersz „Rozmowa z Jeanne” (1984). Po jej śmierci Miłosz napisał wiersz *Czego nauczyłem się od Jeanne Hersch*.

Henryk Stażewski (1894-1988) – malarz.

DZIEŁA POKAZANE PODCZAS OBU EDYCJI WYSTAWY

Józef Czapski, *Drzewa*, rysunek, lata 80.,
Wiktoria Dębińska, *Synagoga*, obraz, 2017,
Paulina Błoch, *Uchodźcy. Miejsca, w których zginęli*, zestaw 4 obrazów, 2017,
Jerzy Ficowski, okolicznościowa edycja wiersza *Zmierzch o świcie* (1959) z poprawką naniesioną przez poetę i fragmentami listów Witolda Wojtkiewicza, 1989.
Jeanne Hersch, rękopis przekładu wiersza *Dziecię Europy* Czesława Miłosza, lata 50.,
Józef Flieger, *Odwilż (Polanica)*, rysunek, 1985,
Katarzyna Gauer, z cyklu *Postscriptum*, obraz, 2017,
Martyna Jakubowska, *Autoportret*, grafika, 156 x 98 cm, 2017,
Anna Janiak, *Synagoga*, obraz, 2017,
Anna Kołacka, *Stan rzeczy (8)*, obraz, 2017,
Anna Kołacka, *Stan rzeczy (11)*, obraz, 2017,
Anna Kołacka, *Stan rzeczy (20)*, olej, 2018,
Anna Kołacka, *Stan rzeczy (22)*, olej, 2018,
Rafał Labijak, *Akt nadziei, wracam, na szczęście już z górki*, obraz, 2015,
Janusz Marciniak, *A4943 / Homage to David Malek*, zestaw 2 obrazów, 2018,
Janusz Marciniak, dokumentacja działań w dawnym budynku synagogi w Poznaniu (2004-2011),
Janusz Marciniak, *Mandala nr 3 (Tomasz Merton)*, obraz, 2015,

Janusz Marciniak, *Pływalnia (Synagoga w Poznaniu)*, obraz, 2003,
Janusz Marciniak, *Prof. Stefan Morawski (19.09.2004)*, obraz i rysunki, 2006,
Dawid Marszewski, *Folie termiczne*, zestaw 4 obrazów, 2017,
Dawid Marszewski, *No place*, szablon, 2018,
Marek Przybył, z cyklu *Poliklinika – Korytarz II*, obraz, 2011,
Sonia Rammer, *Patchwork*, instalacja i zestaw 4 obrazów, 2017,
Tomasz Juliusz Siwiński, *Pisa-Wolterra*, obraz, 2013,
Henryk Stażewski (1894-1988), bez tytułu, grafika, 1984,
Józef Walczak, bez tytułu, obraz, 2015,
Jacek Waltoś, *Zarastanie*, grafika, 1967,
Krzysztof Wodiczko, *Projekt pojazdu dla weteranów wojny w Iraku i Afganistanie*, grafika, 2007,
Krzysztof Wodiczko, *Globalne ocieplenie i broń jądrowa*, email, 2017,
Karolina Woszczyk, *Wyspa*, instalacja malarska i zestaw 7 obrazów, 2017,
Praca kolektywna *Rysunkowy pomnik dla uchodźców*, dokumentacja fotograficzna, 2017.

Dziękujemy Beacie Ulbrych – prowadzącej Galerię „Refektarz” w Krotoszynie – za umożliwienie nam pokazu drugiej edycji wystawy *Empatia*.

FILM

Filmowy zapis drugiej konferencji (*Rozmowa o empatii*) powstał dzięki dr Monice Koronie.



II Konferencja *Rozmowa o empatii*. Uczestnicy: prof. Marek Jakuszewski, mgr Anna Kołacka, dr Monika Korona, prof. Roman Kubicki, mgr Agnieszka Lopez Chavez, prof. Janusz Marciniak, mgr Dawid Marszewski, prof. Andrzej Peptoński, prof. Marek Przybył, dr Sonia Rammer i studenci.



Obrazy Anny Kofackiej: *Stan rzeczy (8)* i *Stan rzeczy (11)*.





Projekt pojazdu dla weteranów wojny w Iraku i Afganistanie Krzysztofa Wodiczki



Instalacja Wyspa Karoliny Woszczyk



Projekt pojazdu dla weteranów wojny w Iraku i Afganistanie Krzysztofa Wodiczki i instalacja Wyspa Karoliny Woszczyk.





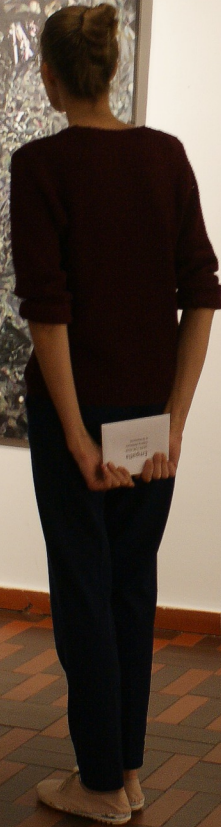
Wystawa w Krotoszynie i uczestnicy rozmów o empatii, sztuce i życiu...











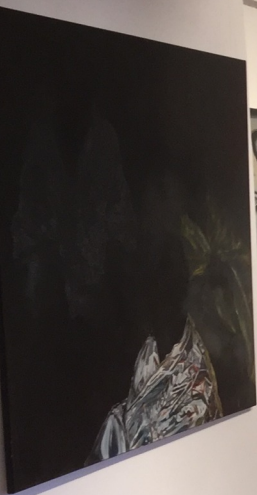
























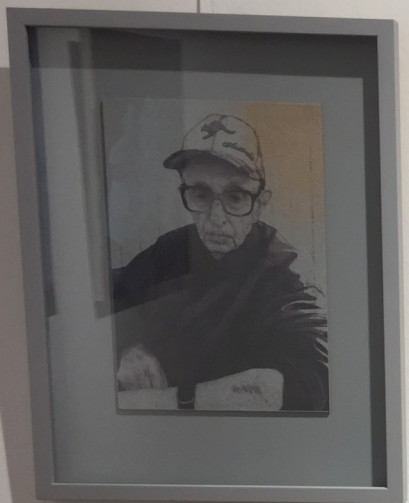
Abstract Composition



Abstract Composition

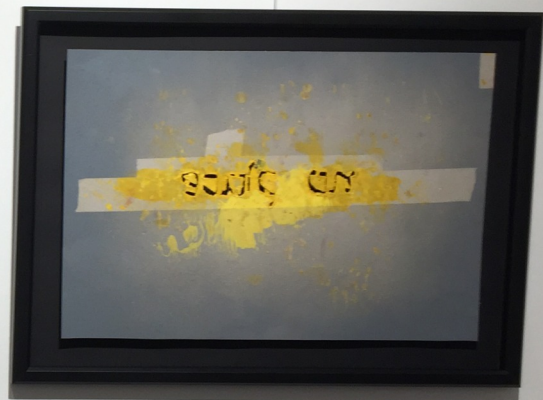
Handwritten notes or a small poster on the left wall.





James Merrill, "Faded Charles Webb, written 1955, 1974"





Miscellanea

Czesław Miłosz, fragment wiersza *Dziecię Europy*, 1946

My, którym słodycz dnia przenika do płuc
I widzimy gałęzie rozkwitające w maju
Jesteśmy lepsi od tych, co zginęli.

My, którzy smakujemy długo żując jadło
I oceniamy w pełni igraszki miłości
Jesteśmy lepsi od nich, pogrzebanych.

Z pieców ognistych, zza drutów, w których świszczę wiatr nieskończonych jesieni,
Z bitw, kiedy w spazmie ryczy zranione powietrze
Uratowaliśmy się przebiegłością i wiedzą,

Wysyłając innych na miejsca bardziej zagrożone,
Podniecając ich krzykami do boju,
Wycofując się w przewidywaniu straconej sprawy.

Do wyboru mając śmierć własną i śmierć przyjaciela,
Wybieraliśmy jego śmierć, myśląc zimno: byle się spełniło.

Uszczelnialiśmy drzwi gazowych komór, kradliśmy chleb,
Wiedząc, że dzień następny cięższy będzie od poprzedniego.

Krzysztof Wodiczko, *Globalne ocieplenie i broń jądrowa*, email, 2017

„Broń nuklearna, a nie globalne ocieplenie lub zubożenie warstwy ozonowej, to największe zagrożenie dla środowiska na naszej planecie ze strony ludzkości” (Alan Robock, klimatysta i autor *Klimatycznych konsekwencji konfliktu jądrowego*).

Proces globalnego ocieplenia i związane z nim zagrożenie dla środowiska i ludzkości staje się alarmujące. Rośnie prawdopodobieństwo wybuchu wojny nuklearnej, które jest również alarmujące. Możemy i musimy zatrzymać zmniejszanie się warstwy ozonu chroniącej Ziemię i zapobiec globalnemu ociepleniu. Możemy i musimy wyeliminować broń atomową i zapobiec wojnie nuklearnej. Życie na naszej planecie jest zagrożone przez ogromne emisje zanieczyszczeń przemysłowych i, pomimo wzrostu świadomości ekologicznej, brak skutecznych działań politycznych przeciw temu. Życiu na naszej planecie zagraża jednak jeszcze bardziej brak publicznego zainteresowania, wyobraźni, świadomości i czujności wobec rzeczywistego niebezpieczeństwa i wpływu konfliktu jądrowego. Nuklearny konflikt światowy, przewidywany w najnowszych badaniach symulacyjnych, „spowodowałby ogromny smog, a w jego rezultacie ubytek ozonu, 20-letnią zimą i światowy głód – masowe wyginięcie podobne do tego, które wydarzyło się 65 milionów lat temu, kiedy 70% gatunków wymarło, w tym wszystkie zwierzęta powyżej 25 kilogramów”.^{*} Nawet jeśli niektóre części ludzkich populacji przeżyłyby ataki jądrowe, to radioaktywne zanieczyszczenie żywności i zasobów wody byłoby następstwem ogromnego oddziaływania smogu. Rezultatem byłyby śmierć setek milionów lub miliardów ludzi, innych gatunków i resztek życiowego środowiska. Broń nuklearna i globalne zanieczyszczenie środowiska to dwa niebezpieczne, spowodowane przez człowieka zagrożenia dla przetrwania naszej planety i ludzkości.

Zatrzymanie i odwrócenie globalnego ocieplenia oraz podnoszącego się poziomu morza jest tak samo

imperatywem jak zatrzymanie rozprzestrzeniania broni jądrowej, ich całkowite wyeliminowanie i ostatecznie – powszechne zniesienie wojny. Są to dwie strony tego samego programu ekologicznego. Aby nasza cywilizacja mogła przetrwać i rozwijać się, potrzebujemy naszej planety wolnej od zanieczyszczeń i bez broni jądrowej. Aby ocalić ludzkość, musimy przystąpić do programu i działań na rzecz rozbrojenia, a następnie podjąć działania w ramach jednego projektu ochrony środowiska.

Większe zrozumienie ekologii i zrównoważonego rozwoju musi obejmować zrozumienie rzeczywistości potencjalnego wybuchu wojny nuklearnej, jej śmiertelnych konsekwencji dla ludzkości oraz opracowanie nowych sposobów angażowania pasji i działań w tym zakresie. Wymaga to większej mobilizacji procesu politycznego i prawnego, ale co najważniejsze, jest to również pilny projekt kulturalny, pedagogiczny i artystyczny, w którym muszą łączyć się ludzie wszystkich warstw społecznych i kulturalnych. To jest złożony program intelektualny i emocjonalny, który obejmuje rozwój nowej wyobraźni, percepcji, motywacji i zaangażowania. Artyści muszą znaleźć nowe formy i metody, środki wyrazu i komunikacji, a także nową artykulację metaforyczną w celu badania, prowokowania, inspirowania i wspierania wielkiego planu zrównoważonego rozwoju.

Krzysztof Wodiczko
Laureat czwartej edycji Hiroshima Art Price
Vinahaven, 6 sierpnia 2017.

* <http://www.dailymail.co.uk/sciencetech/article-2699854/Life-nuclear-war-revealed-Computer-models-reveal-Earth-suffer-20-year-long-winter-worldwide-famine.html#ixzz4oqkfaviR>

Janusz Marciniak, *Czy można się wzruszyć losem budynku? Koncepcja nowej Nowej Synagogi w Poznaniu. Sztuka jako klinika pamięci*, poster, 2011 / 2014

Budynek jako narzędzie pracy pamięci

Budynek Nowej Synagogi w Poznaniu to samoistny i największy pomnik Holocaustu w tej części Europy. Od 1907 do 1939 pełnił rolę funkcję synagogi. W 1941, straszliwie kalecząc jego bryłę i wnętrze, naziści urządzili w nim pływalnię. Sprawa pływalni w synagodze była przedmiotem wielu publicznych dyskusji. We wrześniu 2011, po 70. latach istnienia pływalnia została zamknięta z powodu złego stanu technicznego budynku.

Nie udało się zrealizować pomysłu stworzenia Centrum Dialogu i Tolerancji, choć środowisko skupione wokół poznańskiej filii Związku Wyznaniowego Gmin Żydowskich w RP, w którym około 2004 roku ten pomysł powstał, było bardzo zaangażowane w jego realizację. Z perspektywy czasu widać, że pomysł nie miał oparcia w potrzebach i aspiracjach Poznaniaków. Był może zbyt ogólnikowy. Zabrakło w nim wyjaśnienia na czym konkretnie ma polegać zinstytucjonalizowanie dialogu i tolerancji, kto z kim i na jakich warunkach podejmie ten dialog, oraz jak będzie rozumiana tolerancja. Izba Pamięci o Sprawiedliwych wśród Narodów Świata, miejsce modlitwy, sala audiowizualna i księgarnia nie poruszyły wyobraźni społeczeństwa, decydentów i sponsorów. Jednocześnie, dzięki wspieranym przez gminę działaniom artystycznym i wystawom edukacyjnym, budynek Nowej Synagogi w latach 2004-2011 służył pracy pamięci. Wszystkie koncerty, performansy, instalacje i wystawy, które miały w nim miejsce, cieszyły się ogromnym zainteresowaniem Poznaniaków.

Celem niniejszej publikacji jest wywołanie dyskusji nad propozycją uczynienia z budynku Nowej Synagogi nowoczesnego narzędzia pracy pamięci, działalności edukacyjnej, naukowej i właśnie artystycznej.

Proponuję zachowanie pierwotnej nazwy Nowa Synagoga. Tak, jak to uczyniono z nazwą poznańskiego Zamku Cesarskiego, która funkcjonuje w skróconej i powszechnie używanej formie (Zamek). Niech Synagoga będzie czymś więcej niż muzeum i dom kultury. Spróbujmy uczynić z niej placówkę międzynarodową, reprezentującą kilka ważnych instytucji na zasadzie porozumienia i współpracy. Myślę o takich instytucjach jak, na przykład, Żydowski Instytut Historyczny, Muzeum Historii Żydów Polskich, Jüdisches Museum Berlin, Yad Vashem, United States Holocaust Memorial Museum, Uniwersytet Adama Mickiewicza (Wydział Historyczny, Instytut Kulturoznawstwa, Wydział Nauk Społecznych, Zakład Hebraistyki) oraz Uniwersytet Artystyczny. UAM wydaje się predestynowany do roli gospodarza, inicjatora i koordynatora. Z filii tych instytucji można stworzyć kompetentne i suwerenne ciało, które samo powinno ustrukturalizować się i wyłonić z siebie zespół osób pełniących określone funkcje. Jednym z wątków badawczych byłaby z pewnością historia Żydów wielkopolskich. Pole do pracy naukowej i artystycznej jest bardzo duże. Nowa Synagoga miałaby jednocześnie najlepszą legitymację, aby zajmować się monitorowaniem aktów antysemityzmu, ksenofobii, uprzedzeń etnicznych i wykluczenia społecznego w Polsce.

Kooperacja wyżej wymienionych instytucji owocowałaby wymianą publikacji, wystaw, koncertów i spektakli, czyniąc z Poznania miejsce tej wymiany, a co najważniejsze, miejsce realizacji wspólnych projektów. Te ostatnie mogłyby być pokazywane także w Berlinie, Jerozolimie, Nowym Jorku i Waszyngtonie. To byłoby korzystne dla wszystkich, a szczególnie dla Poznania.

Przyszłość przeszłości

Poznańską tradycję dobroczynności współtworzył m.in. Salomon Benjamin Latz (1749-1829), dzięki któremu powstał Szpital dla Ubogich, a później Przytułek dla Starców i Zniechęconych im. Salomona Benjamina Latza. Do fundacji Latza należał grunt, na którym stoi budynek Nowej Synagogi. Kontynuacją tej tradycji żydowskiej działalności społecznej, znaczącym przykładem wkładu na rzecz budowy lepszej przyszłości byłoby nieodpłatne przekazanie budynku Nowej Synagogi na opisany wyżej cel publiczny

przez jego obecnego właściciela, czyli ZWGŻ. Oddając budynek na realizację takiej idei, Związek przysłużyłby się również pamięci o wszystkich pokoleniach poznańskich Żydów. Poznańska gmina żydowska mogłaby stać się żywym ogniwem tej pamięci i sama znalazłaby wsparcie ze strony nowej Nowej Synagogi. Można zacząć od spotkania stron zainteresowanych współpracą w ramach tworzenia nowej Nowej Synagogi. Lecz kto powinien wyjść z inicjatywą spotkania założycielskiego? Wydaje się, że ZWGŻ w osobie przewodniczącego Piotra Kadłčika i Alicji Kobus – przewodniczącej poznańskiej filii tego związku. Każda z tych osób ma wybitne zasługi dla odrodzenia społeczności żydowskiej w Polsce i wielokrotnie wykazała się działaniami na rzecz dobra publicznego oraz, co istotne w tej sprawie, rozumie konieczność zmiany przeznaczenia budynku Nowej Synagogi.

Konkurs na architekta

Inspirującym odniesieniem dla rozważań o projekcie nowej Nowej Synagogi może być koncepcja World Institute for the Abolition of War Krzysztofa Wodiczki. Jest ona bardzo piękna i silna etycznie. Została świetnie opisana i zilustrowana przez jej autora. Zamknięcie paryskiego Łuku Triumfalnego w olbrzymiej, przezroczyściej „gablocie” obnaża ten słynny pomnik wojny. Czyni z niego eksponat i przedmiot badań naukowych. Łuk Triumfalny staje się w niej nagi, a ideologia, która go powołała do istnienia, traci w nim oparcie i jej „czar” pryska. Wodiczko zaproponował bardzo dobrą podstawę programową Instytutu, którą można określić jako dekonstrukcję od zewnątrz i która bez pacyfistycznej retoryki odśłania potworność gloryfikacji wojny (Krzysztof Wodiczko, *Arc de Triomphe: World Institute for the Abolition of War*, Harvard Design Magazine 33, Fall / Winter 2010-2011).

Koncepcja uratowania Nowej Synagogi i filozofia podejścia do sprawy nowego przeznaczenia budynku może wydawać się równie utopijna. Łatwo temu podejściu zarzucić przesadę i nadmiar dobrych intencji. Cóż, przesada jest sprawdzonym sposobem przemawiania do wyobraźni i uczuć... „Przesada (*l'exaspération*) jako metoda filozoficzna!” Tak uważał Lévinas. W przesadzie i utopii można zobaczyć przejaw realizmu

i świadomość przepaści dzielącej to, co jest, od tego, co mogłoby być. Utopia jako horyzont marzeń i prawdziwych potrzeb ma pozytywne znaczenie. Nie wyklucza krytyki i dyskusji, a nawet je prowokuje.

Pierwszy krok po zamknięciu pływalni to zabezpieczenie i konserwacja budynku. Proponuję zachować fragment basenu. Basen jest częścią historii budynku, która nie może zostać zapomniana. Odświeżenie tego, co zostało z pierwotnej, najstarszej substancji budynku, kiedy był on synagogą, powinno być zrównoważone śladem po pływalni.

Drugi krok to ogłoszenie konkursu architektonicznego, który – moim zdaniem – nie może być konkursem na projekt, lecz na architekta. Chodzi o wybranie takiego architekta, który będzie potrafił włączyć się w pracę zespołu tworzącego program nowej Nowej Synagogi i przełożyć efekty tej pracy na architekturę.

Odzyskiwanie Nowej Synagogi powinno zacząć się od wewnątrz, od wypełnienia budynku nową treścią. Najsensowniejszy, bo sprzyjający procesualnemu określaniu nowych funkcji budynku, będzie podział wnętrza ścianami, które można przesuwać, tworząc warunki do permanentnej, wewnętrznej gry aktualnych potrzeb. Wygląd zewnętrzny budynku powinien być konsekwencją rozwiązania jego wnętrza. Dlatego elastyczność podziału przestrzeni i transparentność wnętrza wydają się bardzo ważnymi przesłankami użytkowymi, psychologicznymi i estetycznymi projektu architektonicznego. Byłoby dobrze, aby pochodzące z Nowej Synagogi judaica, które teraz znajdują się w poznańskim Muzeum Sztuk Użytkowych i w prywatnych kolekcjach, wróciły do nowej Nowej Synagogi.

Opowieść budynkiem

Zewnętrzna forma budynku może być aktywna i opowiadać historię Nowej Synagogi „od środka”, tak, aby zatarała się granica między ekspozycją a pozycją. Innymi słowy, sam budynek powinien stać się eksponatem i uczestnikiem wystaw. Jego ściany zewnętrzne mogą być częściowo przezroczyste, służyć wyglądowi

i wglądowi, zachęcać do wejścia i uczestniczenia w tym, co proponuje wewnątrz, ale też wewnątrz pokazywać zewnątrz.

Należy zachować umiar w odślanianiu oryginalnych fragmentów ceglanej ściany, aby – powtórzę – nie zniszczyć śladów przebudowy synagogi na pływalnię. Tworząc nową Nową Synagogę, można wykorzystać rekonstrukcję wirtualną, którą z właściwym sobie pietyzmem wykonał Krzysztof Kwiatkowski, i rozważyć na jej podstawie zakres fizycznej rekonstrukcji pierwotnego wyglądu budynku i jego wnętrza. Można także użyć nowoczesnych środków wizualnych do wewnętrznych i zewnętrznych projekcji tego, czego nie da się zrekonstruować.

Część budynku, w której obecnie znajduje się basen, nadaje się na przestrzeń wystawową, teatralną lub koncertową. Pewnym oparciem w myśleniu o wnętrzu będzie projekt funkcjonalny autorstwa Stefana Bajera i Krzysztofa Kwiatkowskiego z 2007. Nowa Nowa Synagoga może być instytucją, która jest czynna już na etapie budowy i proponuje ścieżkę edukacyjną, działania artystyczne i opowiadanie historii dopasowane do etapów budowy i postępów pracy nad programem.

Z punktu widzenia przyszłej działalności nowej Nowej Synagogi najistotniejszą rolę do odegrania będą mieli szefowie (dyrektorzy i rektorzy) instytucji, które wymieniłem na początku. Warto też poprosić o radę takich znawców pracy pamięci jak Daniel Libeskind, Antony Polonsky, Krzysztof Wodiczko i James E. Young (lista doradców może być dłuższa). Międzynarodowe gremium powinno wyłonić z siebie lub powołać spośród innych rekomendowanych przez nie osób zespół do spraw programu, budowy i działania nowej Nowej Synagogi. Połączenie instytucjonalnych wysiłków w staraniach o środki na realizację wspólnie wypracowanego projektu znacznie zwiększy skuteczność tych starań. Powstanie nowej Nowej Synagogi, jako czynnego naukowo i artystycznie pomnika Holocaustu, byłoby dobrą puentą historii tego budynku. Jeśli jednak nie uda się zrealizować tej koncepcji, to proponuję odślonić ocalałe fragmenty murów Nowej

Synagogi, i tak, jak to uczyniono, na przykład, z kościołem św. Mikołaja w Hamburgu (Ehemalige Hauptkirche St. Nikolai), uczynić w tym miejscu przestrzeń pamięci i skupienia.

Walory estetyczne

W trakcie jednej z dyskusji o Nowej Synagodze pojawiło się kryterium „walorów estetycznych”, które, co znamienne, przywołał historyk sztuki, aby uzasadnić swoją propozycję zburzenia tego budynku. Moim zdaniem, po tym, co przeszliśmy w XX wieku, i biorąc pod uwagę to wszystko, co wiemy o modernizmie, kryterium „walorów estetycznych” jest podejrzane. Odwołując się do współczesnej filozofii, do Lévinasa lub Derridy, nie można nie zapytać o przesłanki etyczne „walorów estetycznych”. Dlaczego niektórym estetom ten okaleczony budynek nie „pasuje” do sylwety miasta? Jaka prawda o nas kryje się w niemożności innego spojrzenia na Nową Synagogę i w ogóle na Poznań? Proponuję, jak to już uczyniłem kilka lat temu we wspomnianej dyskusji, wyobraźmy sobie, że nie chodzi o okaleczony budynek, lecz o okaleczonego z tych samych powodów człowieka. Może w taki sposób łatwiej to zrozumieć i powstrzymać się od stawiania akurat temu budynkowi zarzutu braku „walorów estetycznych”. Zbyt często troska o „walory estetyczne” i eliminowanie tego, co „brzydkie”, prowadzi do zamazywania śladów historii i różnorodności kulturowej oraz torowania drogi prawdziwej, zwłaszcza współczesnej architektonicznej brzydocie lub resentymentom w postaci pomysłu odbudowy murów miejskich, które biorą się z tęsknoty za Poznaniem jako twierdzą.

Janusz Marciniak

Janusz Marciniak, *Uroczystość otwarcia Nowej Synagogi (1907)* i współczesny wygląd budynku, fotomontaż, 2011.



Empatia, sztuka i życie

Publikacja naukowa w ramach zadania badawczego *Empatia jako podłoże twórczości artystycznej*, które zostało sfinansowane ze środków Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego na naukę w latach 2017/18.

Zespół badawczy: mgr Anna Kołacka, dr hab. Monika Korona, prof. dr hab. Janusz Marciniak (kierownik), mgr Dawid Marszewski

© Janusz Marciniak, 2018

© Uniwersytet Artystyczny w Poznaniu, 2018

Redakcja, projekt graficzny, layout i edycja publikacji w formacie pdf: Janusz Marciniak

Recenzja wydawnicza: prof. dr hab. Andrzej Banachowicz

Fotografie: Janusz Marciniak, Dawid Marszewski

Reprodukcje dzieł, które znajdują się w tej publikacji, zostały udostępnione przez artystów i kolekcjonerów, aby służyć niekomercyjnemu celowi naukowemu i edukacji artystycznej.

ISBN 978-83-66015-06-7

UAP | POZNAŃ

